Łódź, 27 | VII 1909 r. Rok XII.

№ 120.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Kalendarzyk tygodniowy:
Wt. św. Natalii M.
Śr. św. Inocentego P. M.
Czw. św. Marty P.
Piąt. św. Julitty.
Sob. św. Ignacego Lojoli.
Niedz. św. Piotra Apost.
Pon. NMP. Anielskiej.

Wschód sł.: godz. 4 m. 13
Zachód sł.: godz. 7 m. 59
Dług. dnia godz. 15 m. 46

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Wtorek, dnia 27 lipca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Dostać można wszędzie! 540 15

KALODONT

NIEZBĘDNY

KREM DO ZĘBÓW

(Wiedeń, 3-go czerwca 1887 r. i Paryż 3-go kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Publiczność, że z powodu zmiany niektórych części technicznych, celem ulepszenia, komunikacya samochodowa Łódź-Brzeziny — **chwilowo zawieszoną została.**

Dla dogodności Sz. Publiczności, o dniu otwarcia komunikacyi powyższej nastąpi oddzielne zawiadomienie.

1450 **Administracya „AUTO-EXPRESS“.**

WOJNA W MAROKKU.

I znowu zawisła kwestya marokańska nad Europą.

Hiszpania prowadzi z kabylami z Ryfu formalną wojnę. Do Melili, ważnej fortecy nadbrzeżnej, przybywają wciąż nowe wojska z Hiszpanii; tak, że ilość ich ma dojść do 50000.

W zajadłych walkach leje się obficie krew hiszpańska i w straszliwej masie padają trupy gardzących śmiercią kabylów. To już nie „zatarg“, to jakby zdobywczy atak Hiszpanii na część terytoryum wolnego dotychczas półdzikiego szczepu.

Za Hiszpanią stoi podobno milczące przyzwolenie na tę krwawą okupacyę — Anglii i Francyi.

„Zatarg“ powstać miał z tego powodu, że kabylowie z Ryfu napadli na robotników hiszpańskich, pracujących nad wybudowaniem kolei, która ma połączyć kopalnie hiszpańskie z Melilą. Kopalnie te nabyło pewne towarzystwo od jednego z pretendentów do tronu. Leżą one w obrębie posiadłości kabylów z Ryfu.

Po kilku atakach kabylów, odpartych z ogromnemi stratami przez wojska hiszpańskie, kabylowie poruszyli wrogie europejczykom plemiona nawet z właściwego Marokka. Wojska hiszpańskie w liczbie 12000 z trudem utrzymywały się na stanowiskach. Poczęto ściągać co rychlej posiłki.

I oto w kilka dni rozpaliła się wojna, na którą z niepokojem patrzy europejski świat polityczny.

Jeżeli się okaże, że Hiszpania istotnie dąży do opanowania części Marokka, to zapewne Francya upomni się również o część swoją (w tym celu też popchnęła podobno Hiszpanię do niebezpiecznego przedsięwzięcia), ale wtedy traktaty gwarantujące obu tym państwom tylko „opiekę“ nad Marokkiem z zastrzeżeniem integralności tych ziem, będą złamane — to zaś może dla Niemiec stanowić precedens dostateczny do wmieszania się w tę sprawę.

Czyli — obecna wyprawa Hiszpanii grozi conajmniej podobnem napięciem politycznem, jakie Europa przeżyła już w epoce przed Algeciras.

Ale nietylko międzynarodowe następstwa nadają wojnie z kabylami tak wielkie znaczenie polityczne.

Wyprawa jest wśród szerokich mas ludu hiszpańskiego w wysokim stopniu niepopularną.

Pomimo, iż większość dzienników uderza w nutę wojowniczą i wyprawę uważa za konieczność państwową i tylko lewicowe pisma tłomaczą niebezpieczeństwo nowej awantury marokańskiej, dowodząc słusznie, iż zwiększy ona tylko nędzę ludu, bo Hiszpania nie ma środków na tak długą i kosztowną wojnę — telegramy ostatnie donoszą, wbrew cenzurowanym wieściom z Hiszpanii, o poważnych zaburzeniach na prowincyi w Hiszpanii, jak również niechęć wojsk do podbijania cudzego kraju.

Trzy kompanie strzelców próbowały przy wysyłaniu na plac boju, wzniecić rokosz. Dnia 21 b. m. przy odjeździe pociągu z rezerwistami, przyszło do rozruchów o wrogim dla rządu charakterze. Tłum ciskał na szyny belki. Policya okazała się bezsilną. Dopiero oddziały wojsk musiały kolbami utorować pociągowi drogę do odjazdu.

Zaprowadzono bardzo ostrą cenzurę depesz. Zebrania socyalistyczne są surowo wzbronione. Nad pismami rozciągnięto ścisły nadzór. Utrudniono nawet porozumiewanie się telefoniczne. Stąd wiadomości z pola walki są niedokładne i spóźnione.

Tyle tylko wiadomo, że kabylowie z Ryfu, są szczepem dzikim i pomimo lichego uzbrojenia bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem.

PODŻEGANIE.

„Kölnische Zeitung“ pomieszcza pierwszy za nowego kanclerstwa artykuł o sprawach polskich. Dotyczy on łączności pomiędzy polakami z pod panowania niemieckiego, a polakami z Galicyi. W Galicyi, a w szczególności w Krakowie istnieje według „Kölnische“ ognisko polskości, przerzucające iskry przez granice austryackie na Górny Szląsk i Poznańskie.

„Ubiegłej zimy pokazaliśmy światu — pisze «Kölnische Ztg.»—jak pojmujemy swój stosunek do Austro-Węgier. Jak to wszyscy, a w szczególności nasi sprzymierzeńcy przyznali, przeszliśmy daleko po za granice obowiązków traktatowych, popierając interesy austryackie całym naciskiem swego europejskiego znaczenia. Nikt nam nie może zrobić zarzutu, abyśmy mieszali się kiedykolwiek w stosunki wewnętrzne monarchii naddunajskiej; przeciwnie, nieraz podnosiły się w Niemczech zarzuty, że podczas gdy Włochy ujmowały się za swymi poddanymi w monarchiach sąsiednich nawet urzędowo, myśmy zawsze i stanowczo odrzucali takie postępowanie. Nie chcemy dać najlżejszego pozoru, że wpływamy na stosunki w duchu wszechniemieckim. Ale taka powściągliwość nakłada i stronie przeciwnej pewien obowiązek. Nie można dopuścić, aby w Galicyi uprawiano niebezpieczną nam propagandę, przerzucającą się ustawicznie na nasz teren. To już jest powszechnie uznaną zasadą międzynarodową, która ma tem większe znaczenie w stosunku dwóch monarchij sąsiednich, w stosunku przyjaznym aż do serdeczności. Nie można nam przeto brać za złe, że zwracamy na to uwagę naszych przyjaciół i sprzymierzeńców.“

Rząd niemiecki ma już dosyć strzeżenia kresów wschodnich w ten sposób, aby posypywać popiołem represyi płomyki wybuchające z iskier, rzuconych przez ognisko galicyjskie: wzywa więc sojusznika austryackiego, aby przydusił samo ognisko. Jakiego to rodzaju są iskry, dowiadujemy się z długiego ich wykazu. Oto idzie przedewszystkiem o Górny Szląsk, dokąd galicyanie przemycają broszury podburzające, gdzie zakładają „urządzone wojskowo Sokoły i gdzie przedstawiają fanatyzujące Jasełki; kuźniami,“ w których kują się te iskry, mają być klasztory pograniczne, a w szczególności oświecimscy Salezjanie. Co więcej, górnoszlązaków nietylko zapala się iskrami, ale ściąga się ich w samo ognisko. Arcybiskup lwowski Bilczewski uprosił Rzym o ustanowienie w pierwszą niedzielę maja święta Królowej Korony Polskiej i na uroczy-

stość tego święta ściąga się do Galicyi kilkotysięczne tłumy górnoślązaków, którzy otrzymują instrukcye co do urządzania strejków szkolnych i wracają przekonani, że niebawem młódź polska ponowi na Rynku przysięgę Tadeusza Kościuszki, król pruski powtórzy dawny hołd przed Polską i że sprawdzi się przepowiednia Wernyhory, że młodoturcy napoją konie w Wiśle za panowania w Niemczech Władcy o bezwładnej lewej ręce.

Tak podżega półurzędowiec niemiecki Austryę do represyi przeciw polakom.

*

Wiedeński dziennik „Die Zeit“ zamieścił artykuł, zwracający się ostro przeciwko napaściom „Koelnische Zeitung“ na politykę polską w Austryi, ponieważ zagraża ona także niemcom, szczególniej na Szląsku pruskim.

„Zeit“, odpierając to wmieszanie się w sprawy austryackie, wywodzi, że nie byłoby wskazanem zmieniać w Austryi polityki wobec polaków, ponieważ, jak się okazało, leży ona w interesie państwa, a także w interesie niemców.

Właśnie ostatnie zajścia parlamentarne były dowodem, że polacy są jedyną przeszkodą do utworzenia silnego sojuszu słowiańskiego w parlamencie. Wprawdzie polacy nadużywają (?) autonomii, zwłaszcza przeciw rusinom, mimo to jednak od czasu jej wprowadzenia polacy są najsilniejszą podporą rządu austryackiego.

Wystawa miast Królestwa Polskiego.

Jeszcze w końcu maja 1908 r. prezes Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Warszawie p. Adolf Suligowski, z inicyatywy członków Tow. pp. Barylskiego i Jankowskiego, po przeprowadzeniu narad w tem Stowarzyszeniu, wystąpił do ówczesnego prezydenta m. Warszawy z petycyą, aby zarząd miejski udzielił pomocy w urządzeniu wystawy miast Królestwa Polskiego oraz wyjednał pozwolenie na jej otwarcie. Motywami urządzenia były, prócz ogólnego znaczenia kulturalnego: wykazanie pewnych postępów miast Królestwa oraz pobudzenie w tym kierunku przemysłu Jednocześnie udał się p. Suligowski do generał-gubernatora z prośbą o odpowiednie poparcie wystawy.

Magistrat dopiero w roku bieżącym, z rozporządzenia obecnego zwierzchnika, p. Zaremby, rozważył sprawę i na żądanie generał-gubernatora wydał opinię o niej, uważając rzecz za bardzo ważną i główny nacisk kładąc na cechę dydaktyczną przyszłej wystawy.

Zdaniem magistratu (którego referentem był dr. Polak), wystawa zawierać powinna przedewszystkiem takie okazy, któreby mogły pouczyć zarządy miejskie, zwłaszcza wobec projektu zmian prawodawczych w zarządzie gospodarczym miast, co i jak zarządy miast czynić powinny, zarówno pod względem zabudowywania racyonalnego miast, zaopatrywania w wodę, usuwania nieczystości, pod względem brukowania i plantacyi, jak pod względem urządzeń, odnoszących się do żywienia ludności, oświaty, kultury, szpitalnictwa itp.

Nadto uczynił magistrat uwagę, że sprawa wystawy miast ze stanowiska dydaktycznego obchodzi bardziej miasta pomniejsze, niż Warszawę, która posiada więcej środków do informowania się o postępach w dziedzinie urządzeń miejskich, że nadto sprawa obchodzi i różne inne stowarzyszenia obywatelskie, że przeto pożądanaby była narada przedstawicieli zarządów kilku miast większych, oraz delegatów kilku Towarzystw, prócz Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, i wreszcie kilku jeszcze zaproszonych osób w charakterze doświadczonych rzeczoznawców.

Władza miejska podzieliła opinię powyższą i zwołała posiedzenie, które odbyło się w dniu 1 lipca r. b.

Dyskusya toczyła się według następującego programu:

1) Czy wogóle należy urządzić wystawę?
2) Jak zorganizowany być winien komitet?
3) Przybliżony rozchód i dochód z wystawy?
4) Program.
5) Termin otwarcia.
6) Wnioski delegatów.

Oprócz przewodniczącego, p. Zaremby, głos w dyskusyi zabierali przeważnie: mecenas Suligowski, dr. Polak, inż. Drzewiecki, p. Błaszkowski, p. Piotrowski i inni. Uchwały powzięto następujące:

Jednogłośnie przyznano niesłychany pożytek wystawy i zdecydowano, że jako głównie dydaktyczna, winna ona mieć nazwę wystawy miast Królestwa Polskiego i urządzeń miejskich wogóle.

Termin otwarcia oznaczono na 15-go maja 1911 roku, zamknięcie zaś 1-go października tegoż roku.

Komitet składać się winien z delegatów kilkunastu instytucyi społecznych w Warszawie, z obowiązkiem kooptacyi przedstawicieli miast prowincyonalnych i z prawem kooptacyi specyalistów i obywateli wogóle. Od magistratu ma być czterech delegatów.

Gdyby wystawa miała być urządzona w parku praskim, to budżet jej urządzenia wyniósłby około 250,000 rb.; atoli z tej sumy miasto winno przyjąć część wydatków, mianowicie zaś całkowite urządzenie parku i niektórych budowli na siebie, tak, iż deficyt w każdym razie nie będzie poważny, lub też nie będzie go wcale.

Z wniosków nowych zaakceptowano w zasadzie wnioski Towarzystwa hygienicznego, aby podczas wystawy urządzić zjazd działaczy miejskich i aby ułożono kwestyonaryusz, odnoszący się do stanu miast Królestwa i opracować następnie zebrane dane.

Program wreszcie zaakceptowano z małemi zmianami w redakcyi d-ra Polaka, oparty w znacznej części na ułożonym uprzednio przez Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości. Brzmi on, jak następuje:

1) Rozwój historyczny miast: plany, rysunki, widoki miast, przeważnie Królestwa, w różnych epokach ich rozwoju, dokumenty historyczne, ewentualnie wykonany w naturze odcinek ulicy średniowiecznej Warszawy (jako atrakcya).

2) Warunki fizyczne miast: poglądowe wyobrażenie składu powietrza miejskiego w porównaniu z powietrzem miejscowości niezabudowanych; skład chemiczny powietrza ulic czystych i brudnych. Poglądowe przedstawienie składu gruntu ulicznego, wody czystej i zanieczyszczonej ściekami miejskiemi i t. p.

3) Terytorya miejskie i zabudowanie miast: plany miast zwykłe i niwelacyjne. Wyobrażenie warunków geologicznych, hydrologicznych i klimatycznych miast; rzeki, jeziora i t. p. w ich obrębie. Projekty rozszerzenia miast; plany regulacyjne. Długość, szerokość i profile ulic; place miejskie. Stosunek powierzchni zabudowanej i wolnej. Plantacye. Plany parków, ogrodów i skwerów; okazy roślin. Miasta-ogrody (garden cities). Ustawy budowlane. Ratusze miejskie.

4) Powierzchnia ulic. Stosunek przestrzeni zabrukowanych i niezabrukowanych w różnych miastach. Bruki typu pierwotnego, kostkowe z granitu, drewniane, asfaltowe, ze sztucznego kamienia, szosy; naftowanie i smołowanie ulic. Chodniki, rynsztoki. Mosty, wybrzeża, przystanie miejskie, wiadukty, tunele.

5) Zaopatrzenie miast w wodę. Obrazy graficzne zużycia wody w różnych miastach, własności wody miast Królestwa. Studnie kopane, abisyńskie, artezyjskie. Oczyszczanie wody, filtrowanie, odżelaźnianie, ozonizacya i t. p.

6) Usuwanie nieczystości i odpadków. Doły kloaczne i przyrządy do ich opróżniania, kubły. System torfowy. Doły Mouras. Rysunki i modele różnych sposobów kanalizowania miast. Modele kanalizacyi domów. Aparaty, odnoszące się do kanalizacyi. Ustępy uliczne. Oczyszczanie ścieków kanałowych; modele pól irygacyjnych. Filtry biologiczne. Oczyszczanie ulic; palenie śmie-

74)

Andrzej de Clara.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 117).

Zabiegi około zawarcia pokoju odbiły się też na całym świecie, a przedewszystkiem radosnem echem w Niemczech.

Do Szwajcaryi wysłano z Niemiec najbieglejszych polityków, Anglia również wyznaczyła wielkich mężów.

Cesarz niemiecki, żegnając swoich posłów, rzekł do nich:

— Starajcie się wszelkiemi siłami rozerwać przyjaźń francusko-angielską, żebyśmy mieli pole do odwetu.

Siedział on teraz na zamku w Królewcu, w pierwszej stolicy pruskiej, i ztąd wydawał rozkazy.

— Ofiarujcie Anglii Egipt, Turcyę, Grecyę, nawet połowę południowych Włoch i całe morze Śródziemne. Niech utrwalą swoje wpływy w Hiszpanii, niech zajrzą do Portugalii, byle nam pozwolono dokończyć wojny z Francyą. My musimy zdobyć coś na tych przeklętych francuzach. Zapewniałem całe życie mój naród, że Alzacya i Lotaryngia to nasze kraje.

Z takiemi instrukcyami jechali pełnomocnicy niemieccy do Szwajcaryi. Zdarzyło się, iż wśród grona ludzi, tam delegowanych, główną rolę ze strony niemieckiej grał znany nam minister spraw zagranicznych, ze strony zaś przeciwnej były ambasador angielski w Berlinie.

Dyplomaci spotkali się w Lucernie nad jeziorem Czterech Kantonów, tam, gdzie znany właściciel kolei fabryczno-łódzkiej i finansista wystawił swoim kosztem muzeum pokoju. Przerobiono go z jakiejś starej wystawy, dodano front specyalny, przybrany gipsowymi rycerzami, z których już jeden mniej trwały runął na ziemię, drugi zaś jeszcze udaje wiernego stróża tych nieużytecznych darów, za których oglądanie trzeba płacić franka.

Muzeum to wygląda jak przekupka na targu w zimie, która na głowę włożyła bogaty kaptur, a sama usiadła na garnku z węglami... oszczędzając szat swoich wierzchnich.

Wspaniały front gipsowy ma dalsze części zbite z cienkich desek!

Wygląda na coś wspaniałego, a jest to rudera, której, zdaje się, miasto wcale nie restauruje...

Dziwnie ta kupa gruzów nie odpowiada otoczeniu. Zgarbiony Pilatus z jednej strony patrzy się na to poronienie, z drugiej strony brzemienna Rigi, w półsen spowita, zdaje się oczekiwać chwil nadchodzących.

Przy cudownych wybrzeżach uwijają się dymiące statki, olbrzymie mgły przepływają ponad jeziorem i ocierają się o wyniosłe nadbrzeżne góry. Gdy błyśnie słońce i ożywi lasy, rozświetli kryształy lodowców, wtedy zda się, że jakieś sine przezrocze, jak błękitne woale, otulają te drzemiące szczyty.

Białe opary, jak dymy kadzideł, unoszą się z przełęczy...

Kongres nie rozpoczął się jeszcze, a już dwóch dyplomatów spotkało się „przypadkiem“ na statku. Przyjacielski ukłon i nieurzędowa rozmowa.

— Piękny kraj.

— O, tak — odpowiada zimny anglik.

— Co za cudowne góry!

— O, tak.

— Bajecznie niezwykłe widoki, tu, zdaje się, para miłujących się kochanków ujęła się wpół, jakby do tańca, tam rycerskie siodło...

— O, nie, to nie siodło, to wierzchołek Pilatusa-Esel.

— Zabawne nazwisko.

— Ileż tu romantyzmu, tu już o krwiożerczości nie można pomyśleć.

— Wszędzie w człowieku jest jednakowa natura. Pracować trzeba nad tem, aby zło wyplenić, a dobro posiać.

— A jednak wasza ekscelencya utrzymywałeś, że wojna niepotrzebna.

— Tak.

— Anglia jednak tego zdania nie podziela, wypowiedziała nam wojnę.

— Tak, ale wtedy, kiedyście wy ją rozpoczęli.

— Aleśmy wojny z Anglią nie pragnęli.

— Chcieliście jednak dla siebie zdobyczy.

— My? Uchowaj Boże!... Zaproszono naszego cesarza na tron austryacki... Trudno odmówić...

— Więc z bagnetem w dłoni po koronę...

— Wasza ekscelencya wie, że zawsze malkontenci bruźdżą. Cesarz nasz nie zamierza włączyć państwa austryackiego do Rzeszy niemieckiej; korona byłaby tylko dożywotnia.

— To nie zmienia postaci rzeczy. Aneksya równa się podbojowi.

— Jak to wasza ekscelencya rozumie?

(D. c. n.).

ci i przeróbka. Usuwanie śniegu. Okazy, odnoszące się do zwalczania dymu.

7) Oświetlenie miast. Plany ogólne oświetlania miast gazem i elektrycznością. Palniki. Latarnie. Gaz pod ciśnieniem („Pressgasbeleuchtung"). Stacye centralne. Lampy łukowe i żarowe różnych systemów. Lampy naftowo żarowe; lampy spirytusowe. Oświetlanie miast acetylenem

8) Żywienie ludności i sprawa mieszkań. Targowiska na bydło. Rzeźnie; zakłady utylizacyjne. Badanie mięsa; kwarantanny na bydło. Targi, jatki, hale targowe. Mleczarnie, piekarnie publiczne. Tanie kuchnie; działalność stowarzyszeń spożywczych. Giełdy produktów spożywczych. Normowanie cen artykułów najpierwszej potrzeby. Pracownie do badania produktów. Domy, budowane przez zarządy miejskie, w celu dostarczenia tanich mieszkań dla uboższej ludności.

9) Zdrowie publiczne w ścisłem znaczeniu. Dobroczynność. Kąpiele miejskie różnych typów. Pralnie miejskie. Zakłady dezynfekcyjne; stacye szczepienia ospy i wyrób surowic leczniczych. Pracownie dla celów zdrowotności i lecznictwa. Szpitale i ambulatorya. Domy izolacyjne, sanatorya, domy dla rekonwalescentów. Przytułki położnicze. Domy podrzutków, żłobki, ochrony, przytułki dla obłąkanych, kalek i starców, przytułki noclegowe, szwalnie, domy zarobkowe i t. p. Ratownictwo, pomoc dla tonących. Domy przedpogrzebowe i cmentarne. Morgi lecznicze dla zwierząt Urządzenie nadzoru sanitarnego.

10) Kult religijny. Oświata, kultura społeczna, moralność. Kościoły i domy modlitwy, pomniki. Szkoly miejskie różnych typów i gmachy szkolne; zakłady freblowskie; zakłady dla ociemniałych, głuchoniemych, upośledzonych umysłowo i t. p. Sale gimnastyczne. Ogrody do zabaw dziecięcych i sportu. Kolonie letnie dla dziatwy miejskiej. Muzea. Teatry. Sale koncertowe. Uczelnie dla dorosłych. Domy ludowe. Urządzenia ekonomiczno-społeczne; giełdy pracy, asekuracye, kasy oszczędności, lombardy i t. p. Opieka nad moralnością publiczną. Kolonie poprawcze. Areszty i więzienia.

11) Straże ogniowe, ich urządzenia i działalność. Przyrządy ratownicze.

12) Komunikacya. Omnibusy, dorożki miejskie, taksometry i t. p.

13) Statystyka i finanse miejskie.

14) Przemysł w zastosowaniu do potrzeb życia miejskiego.

Nowa praca Curie-Skłodowskiej.

W lipcu r. 1907 świat naukowy został zaalarmowany sensacyjnem odkryciem: prof. Ramsay zauważył powstawanie w roztworze siarku miedzi, pod wpływem emanacyi radu, śladów nieobecnych w nim uprzednio metali, w szczególności litu. Odkrycie to, jakkolwiek niewiarogodnie brzmiące dla laika, spotkało się pomiędzy fizykami i chemikami z mniejszym sceptycyzmem, niż analogiczne, dokonane w r. 1903 przez Ramsay'a i Soddy'ego odkrycie samodzielnego powstawania helu w emanacyi radu.

Tajemnicze bowiem, choć bardzo rozpowszechnione w przyrodzie zjawiska promieniotwórczości (według ostatnich badań niemal wszystkie ciała są nią obdarzone w większym lub mniejszym stopniu) tak nas przyzwyczaiły do niespodzianek, i tak wpoiły przekonanie, że atomy nie są to niepodzielne i niezniszczalne szczątki, lecz twory względnie tylko trwałe, mogące podlegać rozpadaniu się na prostsze jeszcze składniki — że doświadczenia Ramsay'a wydały się tylko konsekwencyą poglądów, wytworzonych w ostatnim dziesiątku lat.

Tymczasem sprawę tę, niezmiernej dla nauki wagi, wzięła w swe ręce p. Curie-Skłodowska w spólce z panną Gléditsch i w ogłoszonej w sierpniu r. z. pracy dowiodła, że obecność litu w preparacie prof. R. była spowodowana rozpuszczaniem się w wodzie szkła naczyń, zawierającego również lit. Emanacya radu przyspiesza widocznie proces rozpuszczania i stąd owe, względnie znaczne, ilości litu (w istocie nie przenoszące $^1/_{10000}$%), które wprowadziły w błąd angielskiego badacza. Wszystkie sole, odczynniki, użyte przez p. C.-S., zostały świeżo wytworzone, lub oczyszczone przez dystylacyę w naczyniach platynowych; naczynie przeznaczone do doświadczeń, jak również i syfon, przy którego pomocy roztwór siarku miedzi był w nie wprowadzony, także zrobione były z nierozpuszczalnej absolutnie platyny, tak, że ciała, biorące udział w doświadczeniu, stykały się wyłącznie ze ściankami z platyny, nie zaznawszy dotknięcia szkła, brukającego ich niepokalaną czystość. Wynik doświadczeń był ujemny — p. Curie obecności litu skonstatować nie mogła.

Ten przykład z dziejów współczesnej nauki, dobitnie wskazujący, jakiej nadzwyczajnej ostrożności wymaga wyciąganie wniosków z obserwowanych zjawisk i jak nieraz nawet wytrawni uczeni nie zawsze mogą się ustrzedz zbyt pochopnych sądów — jest jednocześnie nowym tryumfem naszej uczonej rodaczki. Praca jej, mogąca służyć za wzór ostrożności, dodaje nowy liść do wieńca zasług znakomitej polki.

Przyjazd gości czeskich.

Komitet organizujący przyjęcie gości czeskich, rozesłał odezwę następującą:

W roku zeszłym różne grupy rodaków naszych udawały się do Czech, celem zwiedzenia wystawy w Pradze.

Ktokolwiek przyjechał tam z Polski, witany był z zapałem. Przyjęcia przeszły granicę gościnności i stały się objawem uczuć braterskich narodu do narodu.

Wieśniaków naszych porywali rolnicy czescy, aby im pokazać swoje gospodarstwa, aby ich ugościć we własnej zagrodzie. Słów braknie, by wyrazić tę z głębi serca płynącą życzliwość, jaką wówczas okazano imieniowi polskiemu.

Pobyt w Czechach wyrył w duszach polaków niezatarte wspomnienie. Zobaczyli naród, godny podziwu i naśladowania. Z mogiły niemal, w którą wtrąciła ich przemoc niemiecka, nasi pobratymcy dźwignęli się siłą własną i wiarą w przyszłość. Odrodzili się pracą. I dziś świecą przykładem dzielności i patryotyzmu, budząc podziw kulturą i zasobnością.

Czy przyjaźń takiego narodu może nie być cennym nabytkiem?

Obecnie czesi zapowiedzieli nam swoje odwiedziny. Odwiedzinom tym nadają charakter pełen powagi: wysyłają do Polski wybitnych przedstawicieli wszystkich stanów, wszystkich instytucyi społecznych i narodowych.

Jak przyjmiemy pobratymców?

Przedewszystkiem sercem za serce, okazane w roku zeszłym. Oni wiedzą, że nie mamy organizacyi i urządzeń, posiadających odpowiednie środki do wystąpień publicznych. Wszystko to musi zastąpić dobra wola i zapał pojedyńczych obywateli. I te niech spotkają goście nasi na każdym kroku.

Swięte są obowiązki gościnności. Dla nas są po dwakroc swięte—sercem za serce.

W imieniu Komitetu

Zdzisław ks. Lubomirski,
prezes

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wszebora. Jutro Swiętomira.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

KRONIKA.

(c) **Zmiany w duchowieństwie.** Ks. Adam Wyrębowski, wychowaniec petersburskiej akademii duchownej, mianowany został z rozporządzenia arcybiskupa warszawskiego wikaryuszem parafii Wniebowzięcia N. M. P. na Starem Mieście w Łodzi.

(c) **Nowe Stowarzyszenia.** Piotrkowska komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawy: łódzkiego Towarzystwa opieki nad dziećmi wyznania mojżeszowego i Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników firmy B. Waksa w Łodzi.

— W Piotrkowie zalegalizowane zostało Towarzystwo wpisów szkolnych.

(x) **Związek zawodowy** pracowników piekarskich zawiadamia, że w niedzielę dnia 1-go sierpnia r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się ogólne kwartalne zebranie, na sali stow. „Jedność" przy ul. Piotrkowskiej № 175.

(—) **Brak tkaczy.** Wskutek obniżenia płacy w tkalniach miejscowych znaczna ilość tkaczy wynalazła sobie inną pracę przy robotach budowlanych, gdzie zarobki w porze obecnej są znacznie wyższe niż w fabrykach; pozatem wielu robotników powynajmowało się do robót polnych, tak, że zarówno w większych jak i drobnych tkalniach, bez względu na znaczne zamówienia, wielka ilość krosien stoi bezczynnie; naraża to fabrykantów na poważne straty, tembardziej, że terminowych zleceń nie są w stanie wykonać.

(—) **Nowa fabryka.** Zabudowania fabryczne oraz kompletne urządzenie fabryki Tow. akcyjnego „Włodowice" pod Myszkowem nabyło konsorcyum świeżo zorganizowane i znowu przez niemców, za bajecznie nizką cenę 125,000 rb. z zamiarem wyrabiania masowego naczyń kuchennych oraz różnych przedmiotów żelaznych.

(j) **Zapasy bawełny w Moskwie.** Prezes komitetu bawełnianego przy giełdzie moskiewskiej zakomunikował łódzkiemu komitetowi giełdowemu, że zapasy bawełny, znajdujące się w składach moskiewskich i w drodze dla okręgu moskiewskiego do dnia 14 go lipca r. b. wynosiły:

W składach moskiewskich:

z nasion amerykańskich (sprzedane) .	9 243 bel
„ „ „ (niesprzedane) .	16,603 „
„ „ miejscowych (sprzedane) . .	4,624 „
„ „ „ (niesprzedane) .	11,721 „
razem w składach moskiewskich znajdowało się bawełny z nasion amerykańskich i miejscowych	42,191 bel

W drodze, z przeznaczeniem dla rejonu moskiewskiego, znajdowało się:

z nasion amerykańskich (niesprzed.) .	5,244 bel
„ „ miejscowych (niesprzedane) .	3,589 „
razem w drodze było	8,833 bel

Ogólny zatem zapas bawełny, znajdującej się w składach w Moskwie i będącej w drodze wynosił 51,024 bel.

(—) **Konkurs.** Wydział Towarzystwa oświaty ludowej we Lwowie ogłosił ponownie konkurs na napisanie popularnej „Historyi Polski", oznaczając termin do 1 października 1910 r.

Praca ta ma przedstawić całość dziejów państwa i narodu polskiego, do dni dzisiejszych, ze szczególniejszem uwzględnieniem dwu ostatnich stuleci. Historya ta, przeznaczona dla czytelni Towarzystw oświatowych, ma byc napisana treściwie, a popularnie i patryotycznie, aby mogła przemawiać do dusz czytelników; oprzeć się zaś winna na wynikach dzisiejszych badań naukowych.

Wymaga się, aby praca ta zawierała elementarne wiadomości z geografii Ziem polskich i zachowała równomierność w przedstawieniu stosunków wewnętrznych z dziejami politycznemi. Co do objętości, winna obejmować dziesięć do piętnastu arkuszy druku.

Prace, opatrzone godłem, należy nadesłać pod adresem prezesa Towarzystwa, prof. dr. Stanisława Zakrzewskiego, we Lwowie, ul. 29 listopada № 39 i dołączyc kopertę opatrzoną tem samem godłem, a kryjącą nazwisko i adres autora.

Wydział T. O. L. oznacza za najlepszą pracę nagrodę 500 koron, druga nagroda wynosić będzie 300 koron. Autor pracy, przeznaczonej do druku, otrzyma nadto honoraryum po 30 koron od arkusza.

Ponieważ prof. Jan Friedberg wystąpił ze sądu konkursowego, przeto sąd ten składać się będzie z następujących osób:

Prezesa Tow. prof. dr. St. Zakrzewskiego, wiceprezesa ks. dr. prof. Jana Fijałka; członków zarządu: panny Maryi Aleksandrowiczówny i p. Piotra Zdeka. Nadto uproszono do sądu: pannę Maryę Reuttównę i p. St. Rymara z Krakowa. Sądowi konkursowemu zastrzega się prawo przybrania członków.

(—) **Konkurs na lektorat języka polskiego.** Rektor Uniwersytetu warszawskiego prosi o zaznaczenie, iż ogłoszony zostaje konkurs na stanowisko lektora języka polskiego (z językiem wy-

kładowym polskim) w Uniwersytecie warszawskim.

Kandydaci, pragnący wziąć udział w konkursie, złożyć winni na imię dziekana wydziału historyczno-filologicznego (Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 26) najpóźniej do dnia 14 października 1909 roku: 1) curriculum vitae, 2) dyplom lub świadectwo o ukończeniu nauk w wyższym zakładzie naukowym; 3) wykaz wydanych w druku prac naukowych, lub też po jednym ich egzemplarzu.

Lektor otrzymywać ma 800 rb. pensyi rocznie i 20 proc. dodatku (160 rb.). Lektor korzysta z praw i przywilejów służbowych.

(x) **Tendencyjna nieuczciwość dziennikarska.** Żargonowa gazeta „N. Welt" w artykuliku o wysoko cenionym malarzu, Maurycym Trębaczu, zarzuca społeczeństwu polskiemu, że Trębacza gwałtem chce uważać za swego, pomimo iż ów artysta bynajmniej nie pragnie uchodzić za członka tegoż społeczeństwa. Żargonowe pisemko zrobiło tedy naraz dwa sensacyjne odkrycia: jedno dotyczy instynktów zaborczych w naszem społeczeństwie, drugie zaś dotyczy utalentowanego malarza.

„Głos Warszawski" podał w przekładzie artykulik „N. Welt", dając mu tytuł: «Polak, który nie lubi polaków.» Oczywiście „Głos Warsz." zaufał dobrej wierze gazety „N. Welt." Artykuł „Głosu Warsz.". obiegł pod tymże tytułem nieledwie całą prasę polską. Do wyjątków należy „Rozwój", który nie dowierzał tendencyjnym odkryciom «N. Welt,» mimo udzielonego im „rozumowanego" poparcia tutejszej „N Lodzer Ztg.", dowodzącej, że artysta tej miary wznosi się ponad szranki jakiejś poszczególnej narodowości jest „wszechświatowym." Jak gdyby jedno przeszkadzało drugiemu. Niedowierzanie „Rozwoju" znalazło usprawiedliwienie w następującym liście p. M. Trębacza:

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię bezstronności, proszę o umieszczenie poniższego listu.

Po powrocie do Warszawy, po parodniowej nieobecności, przeczytałem w „Głosie Warszawskim" artykulik p. t. „Polak, który nie lubi polaków", z którego dowiedziałem się, że żargonowe pismo «N. Welt» pozwoliło sobie na napisanie, że «Polacy uważają mnie za swego, a ja ich nie lubię..." Nie dziwię się słusznemu oburzeniu publicysty z «Głosu Warszawskiego,» gdyż sam do głębi wzburzony jestem bezczelnem kłamstwem żargonowego świstka. Oczywiście, że za to, co ci panowie z „N. Welt". wysnuli sobie z własnej fantazyi, odpowiadać nie mogę, sądzę jednak, iż zdołam ich zmusić do wyznania, że od początku do końca kłamali, gdyż nigdy nic podobnego o sobie przed nikim nie wygłaszałem i wygłaszać nie mogłem. Że — acz z pochodzenia jestem żydem — czuję się z całego serca polakiem, że kocham ten kraj i dumny jestem z tego, że wychowała mnie jego piękna i nieśmiertelna literatura — dowiodłem tego najzupełniej całem mojem życiem i dotychczasową działalnością:

Z wysokim szacunkiem
Maurycy Trębacz.

List powyższy drukujemy z najżywszem zadowoleniem i uszczęśliwieni jesteśmy, że p. M. Trębacz tak szczerą dał odprawę marnemu pisemku żargonowemu.

(h) **Nasza lokomocya.** Zły stan dróg w całym kraju jest istną plagą dla gospodarstwa rolnego, dla przemysłu i handlu. Oprócz szos I-ej klasy, które jako strategiczne są utrzymywane jako tako i pod kontrolą ministeryum komunikacyi, pozostałe szosy II-ej i III-ej klasy pod opieką rządów gubernialnych i urzędów gminnych, znajdują się w stanie opłakanym.

Skutkiem słabego nadzoru ze strony inżynierów powiatowych oraz konduktorów szosowych do żwirowania szos jest używany gruby szaber na cienkiej warstwie piasku pomieszanego z błotem, brak zaś normalnych ścieków i nieoczyszczanie rowów, oraz brak siły roboczej, któraby czuwała nad reparacyą szos.

System biurokratyczny doprowadza do tego, że szosy nasze nie są odpowiednie do komunikacyi samochodowej.

Jako dowód posłużyć może fakt, jaki notujemy na szosie z Łodzi do Brzezin. Przed dwoma tygodniami był uruchomiony samochód pomiędzy Łodzią a Brzezinami, za opłatą 60 kop. od osoby. Inowacya ta przyjętą została bardzo życzliwie i samochód co parę godzin odchodził przepełniony pasażerami. Publiczność nietylko łaknąca wrażeń, ale odczuwająca potrzebę dobrej komunikacyi, w dniu wczorajszym doznała niespodzianki—samochód przestał kursować. Przyczyną zaś przerwania tej tak pożądanej komunikacyi było popsucie się samochodu, wskutek złego stanu szosy, na której są wyboje, doły i jamy, że trudno przejechać próżnym wozem, a cóż dopiero samochodem.

Dowiadujemy się, że również z tych samych powodów przestały kursować samochody na szosie kaliskiej pomiędzy Kołem a Koninem.

(j) **Zmiana taksy.** Z dniem 8 ym sierpnia r. b. obowiązywać będzie nowa podwyższona taksa w komunikacyi podmiejskiej na kolejach podjazdowych „Łódź—Zgierz i Łódź—Pabianice", na przejazd pasażerów w wagonach II-ej i III-ej klasy. Z dniem tym przejazd na wskazanych kolejach kosztować będzie:

Z Łodzi do Radogoszcza w II kl. 12 kop., w III kl. 6 kop.;

z Łodzi do Zgierza w II kl.—24 kop., w III 12 kop.;

z Radogoszcza do Zgierza w II kl. 12 kop., w III 6 kop.;

z Łodzi do Rokicia w II kl. 12 kop., w III 6 kop.;

z Rokicia do Ksawerowa w II kl. 12 kop., w III 6 kop.;

z Łodzi do Ksawerowa w II kl. 24 kop., w III 12 kop.;

z Łodzi do Pabianic w II kl. 36 kop., w III 18 kop.;

z Pabianic do Rokicia w II kl. 24 kop., w III 12 kop.;

z Pabianic do Ksawerowa w II kl. 12 kop., w III 6 kop.

(j) **Na pogrzeb ś. p. Z. Noskowskiego.** Tutejsze stowarzyszenie śpiewacze „Lutnia", dowiedziawszy się o zgonie znakomitego kompozytora, wysłało w sobotę depeszę kondolencyjną na ręce rodziny zmarłego, oraz złożyło na trumnie wieniec z żywego kwiecia.

W charakterze delegatów dla przyjęcia udziału w uroczystości pogrzebowej „Lutnia" delegowała członków zarządu pp. Buchowskiego i K. Stebelskiego.

(jm) **O układanie rur gazowych.** Nie zdążyło jeszcze konsorcyum obywatelskie przestąpić progów gazowni, którą otrzymało w dzierżawę od magistratu, gdy niektórzy właściciele domów poczęli przeprowadzać w swych domach urządzenia gazowe, wzywając do tej pracy osoby postronne, a nie, jak się to dotychczas praktykowało, ludzi z gazowni. Na tem tle wynikł też szereg zatargów, przykrych w rezultacie dla samych właścicieli domów.

Na mocy kontraktu zawartego z miastem, Tow. berlińskie, które założyło gazownię łódzką i w ciągu lat 40 eksploatowało ją, zastrzegło sobie prawo monopolu na wszelkie roboty w mieście, w zakres urządzeń gazowych wchodzące. Punkt ten miał na celu skoncentrowanie w jednych rękach kontroli nad urządzeniami gazowemi, wobec odpowiedzialności, zarówno cywilnej jak i karnej za wszystkie możliwe wypadki i nieszczęścia, spowodowane zatruciem lub wybuchem gazu.

Odpowiedzialność ta dotychczas ciążyła na Tow. berlińskiem. Że jednak wszelki monopol szkodliwie się odbija na interesach ogółu, przeto konsorcyum obywatelskie, wzorując się na zagranicy, postanowiło punkt ten zmienić, przypuszczając do konkurencyi osoby prywatne i biura techniczne.

Biura takie i osoby prywatne, pragnące dokonywać instalacyi gazowej, muszą otrzymać przedewszystkiem zezwolenie magistratu na prowadzenie tych robót; wykonane zaś przez nie roboty podlegają kontroli specyalnej komisyi technicznej przy magistracie, który bierze znów na siebie odpowiedzialność za ewentualne wypadki.

Tak się mają rzeczy zagranicą, tak ma być i u nas. Lecz na razie konsorcyum obywatelskie obowiązują w całej pełni wszystkie przepisy poprzedniego Towarzystwa, a to dla tej prostej przyczyny, że kontrakt na dzierżawę gazowni nie nadszedł jeszcze z Petersburga i że przy magistracie niema komisyi technicznej do kontrolowania nowej instalacyi gazowej.

Do czasu więc obowiązują przepisy dotychczasowe i konsorcyum obywatelskie, jako jedynie odpowiedzialne za roboty gazowe, nie traktując lekkomyślnie tej sprawy, zwróciło się do magistratu, od którego otrzymało w odpowiedzi następującej treści papier:

„№ 20795. 20 lipca. Wobec tego, że przejście gazowni w ręce konsorcyum obywatelskiego nie zostało jeszcze formalnie przeprowadzone, przeto układanie rur w prywatnych domach dla złączenia z gazem winno się odbywać tak, jak dotychczas, t. j. przez zakłady gazowe, pod odpowiedzialnością tychże. Komunikuje się to zarządowi gazowni do wiadomości i zastosowania we wszystkich wypadkach, gdy ktokolwiek zwraca się w sprawie przełożenia rur lub zaświadczenia już założonych."

A więc, panowie obywatele, miejcie się na ostrożności. Zakładać rury wolno, lecz przed otynkowaniem tychże należy wezwać zarząd gazowni dla sprawdzenia, a to by uniknąć niepotrzebnej ruiny całego urządzenia mieszkań.

(h) **Z sądu.** W tych dniach sędzia pokoju IV rewiru m. Łodzi rozpatrywał sprawę pomiędzy lokatorem Z. Wiśniewskim, a właścicielem domu I. Rassalskim, który skarżył W. o niezapłacenie komornego. Wiśniewski przedstawił sędziemu kwit z kasy powiatowej, że należną sumę wniózł do tejże kasy, na zasadzie § 138 nowego kodeksu cywilnego i że lokal opróżnił przed wprowadzeniem sprawy, wobec czego prosi sąd o przyznanie mu 3 rub. kosztów sądowych. Sędzia, rozważywszy cały stan tej sprawy, przysądził Wiśniewskiemu od Rassalskiego koszty sądowe.

Sprawa ta może obmierzi niejednemu kamienicznikowi pieniactwo.

(—) **Kontroler więzień.** Przy głównym zarządzie więziennym ustanowiono nową posadę kontrolera, który będzie miał obowiązek stale objeżdżać więzienia i kontrolować czynności miejscowych zarządów więziennych.

(b) **Z sądu wojennego.** W dniu dzisiejszym sąd wojenny okręgowy w Warszawie rozpatrywać będzie sprawę Edwarda Fellera, zabójcy b. p. Mieczysława Silbersztejna. W tym tygodniu również rozpatrywaną będzie sprawa anarchistów komunistów.

W sprawie Fellera wyjechało z Łodzi 10 świadków.

(c) **Zesłani.** Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych skazani zostali na zesłanie: Wojciech Brukwa, Ferdynand Nowakowski, Stanisław Król, Kazimierz Drągański, Szczepan Kleczko, Józef Odrobiła, Józef Karwasiński, Piotr Otczyk, Mateusz Nowak, Adam Robakowski, Jan Barcz i Jan Ujma do gubernii archangielskiej; Antoni Szmielowski, Kazimierz Zaniewski, Jan Zimniak i Jan Surda do gubernii wołogodzkiej; Józef Grzegorski, Teofil Solarz, Jan Trocha, Gustaw Werner, Bolesław Bosak, Franciszek Kaprał, Stanisław Krzak, Jan Kruk i Paweł Fordemacki do gubernii permskiej; Fiszel Wajnsztajn i Aron Wajnsztajn do gubernii ołonieckiej i Władysław Ciesielski do gubernii orenburskiej.

(b) **Na urlop.** Sędzia pokoju 2 rewiru wyjechał na 5-tygodniowy urlop; zastępować go będzie sędzia 6 rewiru.

(—) **Zabawa.** W niedzielę dnia 1-go sierpnia odbędzie się w lasku Ruda Pabianicka zabawa dla członków I-go tkackiego Związku roboczego oraz osób wprowadzonych z nader urozmaiconym programem.

Zapisy przyjmują gospodarze zabawy codziennie od godz. 6—9 w kantorze fabrycznym przy ul. Wólczańskiej nr. 210.

(p) **Z rusztowania.** Dziś na ul. Piotrkowskiej nr. 31 Stanisław Denkowski, mularz, lat 57, spadłszy z rusztowania, uległ złamaniu obojczyka, zranieniu głowy, nadto wywichnął lewą rękę. Lekarz Pogotowia udzielił mu odpowiedniej pomocy, poczem odwieziony w stanie groźnym do szpitala Poznańskich. Mniej ciężkiemu wypadkowi uległ również mularz na ul. Nowo-Cegielnianej nr. 9 Jan Dobosz, lat 20, któremu spadająca z rusztowania deska zraniła głowę. Po opatrunku, udzielonym przez lekarza Pogotowia, udał się na kuracyę do domu o własnych siłach.

(p) **Bójki.** Wczorajsza doba obfitowała w niezwykłą ilość bójek, jako to: Na ul. Konstantynowskiej nr. 22 Maryanna Cyran, lat 30, żona stróża, w bójce uderzona pałką, otrzymała ranę głowy. Do III cyrkułu zawezwano Pogotowie, gdzie zastano Aleksandra Kryzel, rzeźnika, lat 51, z dwiema ranami, zadanemi tępem narzędziem w głowę. — Na ul. Ciemnej nr. 10 Władysław Dietrich, lat 21, bez zajęcia, również został zraniony

w głowę. Do II cyrkułu wezwano Pogotowie, gdzie zastano Piotra Cybuchowskiego, lat 51, robotnika, zranionego w ulicznej bójce w głowę i prawą rękę. — W cyrkule I wezwane Pogotowie, zastało Apolonię Rajzentanz, lat 24, żonę robotnika, pobitą, z raną ręki. Wreszcie Józef Ozona, mularz, w bójce zraniony szpadlem w głowę. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia, udzieliwszy poszwankowanym pomocy, pozostawili ich na miejscu

(p) **Przejechanie.** Przy zbiegu ulic Widzewskiej i Głównej syn robotnika, Władysław Wolniewicz, lat 13, przejechany wozem, odniósł silne potłuczenie obu nóg. Po udzieleniu mu pomocy, odwieziony został do domu.

(p) **Poparzenie.** Na ulicy Wólczańskiej nr. 123 Józef Berholz, syn robotnika, niewiadomo jakim sposobem, wpadł w gorący popiół i odniósł oparzenie obu stóp. — Na ul. Benedykta nr. 33 oparzeniu twarzy uległa służąca, C. Szymanowska, której koleżanka oblała twarz gorącą wodą. W obu wypadkach chorzy, po udzieleniu pomocy, pozostawieni zostali na miejscu.

(p) **Zamach samobójczy.** W poniedziałek, o godz. 8 wieczorem, wezwano Pogotowie na ul. Zakątną nr. 78. Tam lekarz zastał 15 letnią dziewczynę, Leokadyę Zacharyasz, która w celach samobójczych napiła się esencyi octowej. Rozpaczliwy ten krok był następstwem złego obchodzenia się z nią ojczyma. Nadto nadmienić należy, że po wyjeździe karetki telefonowano, iż pomoc jest zbyteczna. Tymczasem lekarz Pogotowia zastał chorą w bardzo groźnym stanie.

(b) **Kradzież.** Wczoraj na Starym Rynku Joskowi Librachowi skradziono zegarek srebrny, wartości 16 rb. Złodziej umknął bezkarnie.

*

(x) **Stowarzyszenie „Swiatowid“ w Pabianicach.** Dnia 20 lipca w sali Domu Ludowego przy ulicy Długiej odbyło się półroczne zebranie członków Stowarzyszenia. P. M. Kowalewski, prezes Stowarzyszenia, zagaiwszy zebranie, zaproponował na przewodniczącego p. W. Kamińskiego, a na sekretarza p. I. Klimaszewskiego. Zebrani jednogłośnie zgodzili się na ten wybór.

Porządek dzienny zebrania był następujący: 1) sprawozdanie kasowe, 2) wniosek zarządu w sprawie asekuracyi sklepu, 3) wolne wnioski.

Z wielką ciekawością wysłuchali obecni sprawozdania kasowego, odczytanego przez kasyera, p. Jagmina; ciekawość łatwa do pojęcia, gdyż rok ubiegły bardzo był smutny: z roku 1908 pozostał deficyt w kwocie 512 rub. 68 kop., a nadomiar, gdy czasopisma ogłosiły, że Stowarzyszenie prowadzi żywot suchotniczy i chyli się ku upadkowi, 39 członków objawiło chęć wycofania swoich udziałów. A jednak w owej ciężkiej chwili znaleźli się ludzie dobrej woli, którzy wytężyli wszystkie siły, aby sytuacyę uratować, zarząd gospodarował oględnie. Z 39 członków tylko 17 wycofało udziały, inni pozostali w imię wspólnego dobra, deficyt już w całości pokryty w ciągu minionego półrocza. Nie pocieszyli się tylko sąsiedni drobni sklepikarze, handlujący, równie jak „Światowid“, galanteryą i łokciowym towarem. A już zacierali ręce z uciechy, że znienawidzony konkurent ubędzie.

Z kolei pod obrady przyszedł punkt 2-gi porządku dziennego. Zgodnie z wnioskiem zarządu uchwalono, aby sklep zaasekurować od ognia w 3/4 wartości majątku w sklepie.

Dalsza dyskusya toczyła się około drobnych spraw Stowarzyszenia, poruszonych w „wolnych wnioskach“.

Dziś, kiedy Stowarzyszenie, smutnem doświadczeniem wzbogacone i usilnemi staraniami podtrzymane, zdobyło już trwałą podstawę, pozostaje tylko z otuchą kroczyć naprzód ku wspólnemu dobru, gorliwie, bratnio, „ramię do ramienia“.

Józef Bartkiewicz.

(c) **Epidemie śród zwierząt domowych.** We wsiach: Główno, Bratoszewice, Mroga Dolna, Zelgoszcz, Buczak i Lipiny w pow. brzezińskim, grasuje śród bydła zapalenie płuc, a śród trzody chlewnej „róża“.

(h) **Pożar we wsi Julianów.** Wczoraj o godz. 6 wieczorem z niewiadomych powodów wynikł pożar w domu mieszkalnym kolonisty Stanisława Kaczmarka w Julianowie. Z braku jakiejkolwiek organizacyi ratunkowej, ogień objął cały dom, a z tego przerzucił się na obory. Na wszczęty alarm do pożaru wyjechały IV i VII oddziały straży ogniowej ochotniczej, które wspólnemi siłami zdołały uratować połowę obory i stodołę, reszta zaś budynków padła pastwą płomieni. O godz. 9 wieczorem ogień zupełnie ugaszono i oddziały straży powróciły do miasta. Straty wynoszą około 1,500 rub.

(c) **Kradzież.** Jadącemu onegdaj tramwajem zgierskim, p. Szaube, zamieszkałemu w Chełmach pod Zgierzem, skradziono w wagonie 50 rb.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

(j) **Z Filharmonii.** Jutro na koncercie symfonicznym orkiestry Filharmonii warszawskiej pod dyrekcyą Adolfa Gużewskiego będzie wykonana symfonia nr. 3 Es-dur (Eroica) Beethovena.

W części pierwszej koncertu po uwerturze Glücka «Ifigenia w Aulidzie» w opracowaniu (R. Wagnera) p. Ozimiński wykona koncert na skrzypce (d-moll) Vieuxtemps'a. Trzecią część programu wypełni suita „l'Arlesienne № 1" Bizet'a.

W piątek Filharmonia daje koncert kompozytorski zgasłego przed kilku dniami znakomitego mistrza tonów Z. Noskowskiego. Program ogłosimy niebawem.

Z KRÓLESTWA.

—:—

Częstochowa. (Kor. wł.) Praca na terenie wystawy wre w całej pełni: pawilony wielkiego przemysłu, rolnictwa, hala maszyn, straży ogniowych i inne są już zupełnie gotowe, oczekują tylko na wyładowanie eksponatów, które są dostawiane na plac wystawowy bocznicą kolejową i roboty ziemne są również na ukończeniu, tylko pawilony własne wystawców są w robocie i bardzo wątpliwe, czy wszystkie na termin otwarcia wystawy, 5 sierpnia, będą gotowe, lecz ze względu na gorączkową pracę, która prawdopodobnie od jutra, po oświetleniu terenu wystawy elektrycznością, będzie prowadzoną na dwie zmiany, i tu praca żwawo posuwać się będzie.

Na każdym kroku widać owoce gorliwej pracy komitetu wystawy, a w szczególności niezmordowanego dyrektora, inż. Bogusławskiego.

Wyjednane przez zarząd wystawy ulgi kolejowe (2 rb. 46 kop. bilet III kl. od Koluszek do Częstochowy i z powrotem), nizka cena wejścia dla zbiorowych wycieczek 10 kop. od osoby oraz względnie nizkie ceny obiadów — 35 kop. w restauracyi wystawowej, sprowadzą prawdopodobnie znaczną ilość mieszkańców naszego miasta do Częstochowy, — pożądanemby było, aby stowarzyszenia miejscowe zawczasu o zorganizowaniu wycieczek tych pomyślały; należy jednakże zwrócić się do komitetu wystawy, który chętnie udziela wszelkich informacyi.

25 b. m. odbyły się zabawy Kół „Jedności“ pracowników D. Ż. W. W., w Poraju oraz Ząbkowicach, które ze względu na dobrą organizacyę i cudną pogodę sprowadziły tłumy wycieczkowiczów.

Pamięci Wincentego Pola. W Lublinie staraniem Tow. opieki nad zabytkami przeszłości wmurowana została w domu № 111 przy ul. Grodzkiej tablica pamiątkowa z napisem: W tym domu urodził się w r. 1807 Wincenty Pol, autor «Pieśni o ziemi naszej».

Sprawa o bluźnierstwo. „Kuryer“, wychodzący w Lublinie, wydrukował w № 115 z d. 22 maja r. b, utwór p. Józefa Mondscheina pod tytułem «Cztery modlitwy». Z cyklu: «Pacierze Polskie»): I. Modlitwa «chłopa polskiego»; II. Modlitwa «normalnego obywatela kraju»; III. Modlitwa «pana dziedzica» i IV. Modlitwa nowatora, «hultaja i włóczęgi, łowiącego ryby w mętnej wodzie».

Prokurator lubelskiego sądu okręgowego, uważając, że utwór ten zawiera cechy bluźnierstwa przeciw religii chrześcijańskiej, polecił przeprowadzić — jak donosi „Ziemia Lubelska» — śledztwo sędziemu śledczemu przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Kuryera“, d-rowi Stanisławowi Korczakowi i autorowi owego utworu, p. Józefowi Mondscheinowi. Po ukończeniu śledztwa pp. Stanisław Korczak i Józef Mondschein, zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej za bluźnierstwo na zasadzie 3-go punktu 74 art. now. kod. karnego.

3 punkt art 74 kod. kar. głosi: Winni bluźnierstwa w celu podkopania wiary, ulegają karze więzienia do 6 miesięcy.

Uwaga. Jeżeli bluźnierstwo zostało spełnione z powodu głupoty, lub w stanie pijanym, to winny ulega karze aresztu do 3 miesięcy.

Klepsydry. Z Piotrkowa piszą do „Kuryera Zagłębia“: „Zarówno przed ogłoszeniem konstytucyi, jako też podczas stanu wojennego, w całem Królestwie klepsydry drukowane były jedynie w języku polskim. Obecnie policmajster piotrkowski nakazał, wbrew prawu zwyczajowemu, drukowanie klepsydr w dwóch językach — rosyjskim u góry i polskim poniżej.

Z LITWY I RUSI.

Reforma ziemstw na Litwie i Rusi. „Russkija Wiedomosti“ zamieszczają artykuł wstępny z racyi projektu samorządu ziemskiego dla Litwy i Rusi. Zdaniem dziennika projektowi należałoby przyklasnąć, gdyby nie jego pochodzenie, które z pewnością całą jego treść spaczy i wykrzywi. Rząd, który przez lata zwlekał z konieczną reformą z obawy przed wpływem polskim, teraz okazuje pośpiech. Oczywiście chodzi o to, ażeby dogodzić Pichnie i jego kompanii w sprawie ograniczenia polaków w Radzie państwa. Inaczej trudno zrozumieć, dlaczego rząd wprowadza ziemstwa w danej miejscowości niemal w przeddzień ogólnej reformy ziemskiej w całem państwie.

Wiadomości zamiejscowe.

Stare akty i dokumenty. Na posiedzeniu grona konserwatystów Galicyi zachodniej w dniu 15-ym czerwca n. s. 1909 roku przedstawił konserwator dr. Stanisław Estreicher sprawozdanie dowodzące wymownie, jak mało jeszcze szanowane są u nas stare akty i dokumenty.

Po sprzedaży dóbr zatorskich przysłała dotychczasowa ich właścicielka, p. Augustowa hr. Potocka, swojego kamerdynera francuza i poleciła mu usunąć ztamtąd ruchomości, część odesłać do Warszawy, a część rozprzedać na miejscu. Kamerdyner ów sprzedał istotnie na miejscu wiele cennych pamiątek i mebli, które wywieziono do Wiednia — co zaś najbardziej oburzające, archiwum zamkowe sprzedał na centnary arendarzowi zatorskiemu Schneidrowi.

Archiwum sprzedał pierwszy nabywca Schneider kilku nabywcom w Piotrowicach, Oświęcimie i Chrzanowie i z ich rąk udało się d-rowi Estreicherowi przy pomocy p. Józefa Serugi, słuchacza filozofii, odzyskać prawie wszystko to, co nabyli, tylko mała część uległa zatracie. Kilkadziesiąt aktów i ksiąg dostało się do rąk właściwych już dawniej.

Ostatnia poczta.

—:—

— Wiadomość, jakoby Ojciec św. wysłał do cesarza Franciszka Józefa list, proszący o pobłażliwość dla osób oskarżonych w procesie o agitacyę wielko-serbską, okazała się nieprawdziwą.

— W Białogrodzie odbyła się wielka demonstracya uliczna studentów przeciwko królowi Piotrowi i dynastyi Karadżordżewiczów. Jak ze znalezionego listu wynika, w ruchu tym bierze udział Pasicz, będąc za usunięciem króla Piotra po wypłaceniu mu 5 milionów dynarów i za wyborem na jego miejsce jednego z książąt angielskich.

— Król Edward zaprosił niemieckiego następcę tronu do Anglii, ale wizyta prawdopodobnie nie dojdzie w r. b. do skutku.

— W kopalni «Rudolf» na Górnym Szląsku, z powodu gazów trujących, zginęło 6 iu górników. Uratowano wielu nieprzytomnych.

— „Messagero“ donosi: W Neapolu odbywa się tajne zgromadzenie delegatów albańskiego stronnictwa niepodległości. Wśród deputowanych tureckich znajduje się Kemal bej. Albańczycy występują przeciw wpływowi austryackiemu na Bałkanach.

— Do „Timesa“ donoszą z Teheranu: Poseł angielski dał wojsku angielskiemu, znajdującemu się w Buszirze, rozkaz, aby z armatami maszynowemi udało się natychmiast do Szirasu, ponieważ plemię Kaspachia zajęło stanowisko groźne.

— Naczelnik sztabu generalnego armii rumuńskiej uczestniczyć będzie w manewrach armii austryackiej.

TELEGRAMY.

Petersburg, 26 lipca. (P.) Wicedyrektora departamentu policyi, Zujewa, mianowano dyrektorem tego departamentu.

Petersburg, 26 lipca (P.) W ciągu doby ubiegłej zachorowało na cholerę 55 osób, zmarło 26, w szpitalach znajduje się 728 chorych na cholerę.

Odesa, 26 lipca. (P.) W okręgowym sądzie wojennym rozpoczął się proces studentów uniwersytetu noworosyjskiego, należących do centralnej organizacyi studenckiej w 1905—6 r. i oskarżonych o współudział w stowarzyszeniu, mającem na celu obalenie ustroju obecnego. Oskarżonych jest ośmiu, dziewiąty zaś zbiegł. Świadków wezwano przeszło 50-iu. W liczbie obrońców znajdują się Kuzmin-Karawajew i Babjanskij.

Penza, 26 lipca. (P.) W pow. gorodiszczeńskim w 3 gminach grad, wielkości jajka kurzego, zniszczył 3,181 dzies. oziminy i 3,606 dzies. jarzyny. W domach szyby są powybijane, dachy poznoszone. W polach zające i ptactwo zostało powybijane.

Berlin, 26 lipca. (P.) W „Reichsanzeigerze" ogłoszono rozporządzenie kanclerza, aby wobec wybuchu cholery w Rydze, wszystkie osoby przybywające z tego miasta okrętami lub kolejami, podlegały oględzinom lekarskim przed wpuszczeniem ich na terytoryum państwa niemieckiego.

Londyn, 26 lipca. (P.) Mac Kena oświadczył w izbie posłów, iż rząd postanowił zarządzić wszystko, aby uskutecznić budowę 4-ech nowych Dreadnoughtów do marca 1912 r.

Londyn, 25 lipca (P) Profesor Pors, wykładający historyę Rosyi na uniwersytecie liwerpolskim, ogłosił w „Times'ie" list, w którym odpowiadając na agitacyę partyi robotniczej przeciwko przyjazdowi Najjaśniejszego Cesarza, oświadcza, że agitacya podobna stanowi politykę błędną, a dalej, powołując się na szereg faktów, wskazuje na to, że sposób działania partyi robotniczej wypływa z niedokładnej znajomości stanu rzeczy.

Paryż, 26 lipca. (P.) Prezydentowi Fallières'owi towarzyszyć będą do Cherbourga, na spotkanie Najjaśniejszego Cesarza, ministrowie: spraw zagranicznych, wojny i marynarki, oraz wiceminister marynarki Cheron.

Teheran, 26 lipca. (P.) Pułkownik Lachow wyjedzie niebawem do Petersburga dla zdania osobiście raportu o perskiej brygadzie kozackiej.

Tabryz, 26 lipca. (P.) Wódz nacyonalistów, Tagisade, wyjechał do Teheranu. Były turecki konsul generalny, Mechmed Ali, wyjechał do Konstantynopola. Projektowany wyjazd z nim Sattara chana i Bagira chana nie doszedł do skutku, gdyż obaj nie chcą obecnie porzucać Tabryzu. Dotychczas trwają uroczystości z powodu przewrotu w Teheranie.

Urmia, 26 lipca. (P.) Komunikacyi telegraficznej pomiędzy Urmią a Tabryzem dotychczas jeszcze nie przywrócono. Sytuacya w powiecie urmijskim polepszyła się cokolwiek.

DZIENNE.

Paryż, 27 lipca. (P.) Do biura Havasa telegrafują z Aten, że rozpowszechniane za granicą pogłoski o spisku wojskowym są nieprawdziwe. W ostatnich dniach rządów gabinetu Teototoknisa odbywały się przeciwne prawu zebrania oficerów, lecz od czasu przywrócenia porządku przez gabinet Ralli'ego oficerowie przekonani są, że Ralli niezachwianie i energicznie pracować będzie nad reformą armii.

Madryt, 27 lipca. (P.) Zgodnie z doniesieniem urzędowem z Sabaueli robotnicy w formie protestu przeciw wyprawie do Marokko ogłosili bezrobocie. Wtargnąwszy na dworzec przeszkodzili odprawieniu pociągu do Barcelony. Z plantu kolejowego zdjęli szyny, przecięli przewodniki telegraficzne i telefoniczne. Przy pomocy siły zbrojnej komunikacye przywrócono. Pociąg odszedł, lecz niebawem musiał wrócić, bo na dalszej przestrzeni szyny również zdjęto. W prowincyi Barcelona zaprowadzono stan oblężenia.

Alesandria, (Włochy), 27 lipca. (P.) Na przedmieściu w czasie zebrania, w którem uczestniczyło około 200 osób zawalił się dom, zasypawszy gruzami wszystkich obecnych. Przybyłe na ratunek wojsko na razie wydobyło 30 osób, z których 6 ciężko rannych. Pozostali są również ranni lekko.

Teheran, 27 lipca. (P.) Utworzono komitety dla nadzoru nad wyborami do medżilisu, które mają być przeprowadzone w ciągu tygodnia.

Ryga. 27 lipca (P.) Zachorowały tu na cholerę 4 osoby, w powiecie 3, zmarło 2.

Archangielsk, 27 lipca. (P.) Zachorowało na cholerę 8 osób, w powiecie komskim 10, zmarło 7 osób.

Riazań, 27 lipca. (P.) Od początku epidemii zachorowało w gubernii 38 osób, zmarło 24.

Mohilew, 27 lipca. (P.) Gubernię mohilowską ogłoszono za podejrzaną o cholerę.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Bolesławowi Karwowskiemu. Adres p. Potza — ul. Przejazd róg Mikołajewskiej. Łódź.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 27 lipca

	żąd.	ofiar.	tranz.
Czeki na Berlin	46,40	—.—	—.—
4% Renta Państwowa	85,25	84,25	85,00
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,00	99 00	—.—
5% " " z 1906 r.	100,00	99,00	—.—
5% Premiówki I-ej emisyi	426	416	—.—
5% " II-ej "	413	403	409
5% " Szlacheckie	282	272	—.—
4½% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93,75	92,85	93,25
4% " " "	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastawne m. Warszawy	95 30	94,40	94,95
4½% " " "	90 60	89,70	—.—
Akcye Lilpop, Rau i Lewenstein	—.—	—.—	—.—
" Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
" Rudzki i S-ka	—.—	—.—	490
" Starachowice	—.—	—.—	141
" Banku Handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—.—	—.—	—.—
4½% " "	—.—	—.—	—.—
5% Listy m. Piotrkowa	—.—	—.—	—.—
Bank Handlowy w Warszawie	—.—	—.—	—.—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
26/VII 1 pp.	738.8	+26.8	57	Pn Z 5	Z dnia 26 VII Temperatura
26/VII 9 w.	739.1	+19.2	85	Pd 1	max.+27.5° C. Temperatura
27/VII 7 r.	742.4	+15.0	92	Pd W 3	min.+15.0° C. Opadu 10 3

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, i) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, l) 5 00, f) 6.10, r) 6.50, g) 8.13

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, n) 8.31, u) 10.00, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza. o godz. 8.25, 12.20, 5.26, 6.36; **do Warszawy:** o godzinie 10.42, 12.12, 5.45

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; **z Warszawy** o g. 12.10, 5.11, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przych. z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — **„Pan Tadeusz"** — wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie **2.50** kop., dla prenumeratorów „Rozwoju" tylko **1.25** kop.

Rozmaitości.

Spotrzebowanie chleba w różnych krajach bywa rozmaite i ulega przytem wahaniom z biegiem lat. Według statystyka Saaborga przed rokiem 1890 największe było ono we Francyi, gdzie wynosiło 258 kg. rocznie na głowę. Drugie miejsce zajmowała Dania z 256 kg., potem szła Belgia z 240 kg., Niemcy z 211 kg., Szwajcarya z 205 kg., Holandya z 201 kg., Rosya z 173 kg., Austrya z 155 kg. i t. d; ostatnie miejsce zajmowała Portugalia z małą liczbą 107 kg. na głowę rocznie. Dziś stosunek ten zmienił się o tyle, że na pierwsze miejsce wysunęła się Dania z 287 kg. rocznego spożycia na głowę, na drugie Belgia z 274 kg., przyczem w obu tych krajach spożycie chleba wzrosło widocznie. We Francyi uległo ono nieznacznej zniżce, na 254 kg., tak że spadła ona na trzecie miejsce w Europie. W Niemczech spożycie wzrosło dość znacznie, bo na 230 kg., nie dorównało ono jednak dotychczas Francyi pod tym względem. Powiększyło się ono również w Szwajcaryi, na 212 kg., w innych krajach nie uległo wybitnym zmianom.

(Podług „Wszechświata").

Rabunkowa gospodarka leśna w Stanach Zjednoczonych wpływa pośrednio i bezpośrednio na znaczne zmniejszenie królestwa ptaków. Pośrednio, przez trzebienie lasów, naturalnych siedlisk ptaków, bezpośrednio zaś przez prowadzone tu na wielką skalę polowania na ptaki, w celu dostarczania ich piór na ozdoby kapeluszy. Wobec takiego stanu rzeczy, grożącego ptactwu zupełną zagładą, w Nowym Jorku w r. 1886 zostało założone Towarzystwo ochrony ptaków „Audubon Society" (Jan Jakób Audubon, znakomity ornitolog amerykański 1780—1851), które wzięło sobie za zadanie otoczyć opieką ptaki, bronić ich przed nieracyonalnem polowaniem, nie dopuszczać do gromadnego ich tępienia.

Stowarzyszenie to rozgałęzione jest obecnie we wszystkich niemal Stanach. Jako chlubny wynik gorliwej działalności Audubon Society można zanotować między innemi uratowanie od wyginięcia białej czapli, zachowanie czerwonaka na wyspach Bahamskich, utrzymanie, a właściwie przywrócenie dawnej ilości mew, rybitw i t. d. Audubon Society podejmuje ochronę ptaków w taki sposób, że w Stanach, gdzie są już ustanowione odpowiednie przepisy, baczy starannie, aby były ściśle wykonywane, gdzie zaś przepisów tych jeszcze brak, tam usiłuje je wprowadzić. Stowarzyszenie ubiega się o współdziałanie dzieci stara się wpływy swoje przeprowadzić w uczelniach, zainteresowując młodzież szkolną swym celem przez puszczanie w obieg dziesiątków tysięcy broszur agitacyjnych.

Ludzkość sk zydlata. W Lille w aerodromie Douai, gdzie właśnie odbywa się konkurs statków powietrznych, żeglarz powietrzny Paulhan po próbach wzlotów co do szybkości aparatu, zawierającego 38 litrów benzyny, wzniósł się w górę z zamiarem osiągnięcia rekorku 80 metrów wysokości.

Paulhan wzbijał się stopniowo coraz wyżej, aż znalazł się w końcu na wysokości 155 metrów, na której utrzymywał się przez pół godziny. Zakreślał szerokie kręgi, to ginąc we mgle, to znów ukazując się widzom, których zachwyt mroziła obawa o statek, szybujący tak wysoko.

Upłynęło 57 minut, poczem Paulhan wrócił spokojnie na ziemię, gdzie został przyjęty owacyjnie.

Paulhan zapytany, czy podjąłby się przebycia kanału La Manche, odrzekł, że uczyniłby to, gdyby nagroda była wyższa.

Bańki mydlane i zdrowie. Lekarz holenderski dr. Otmar w Harlemie wpadł na oryginalną ideę, aby dzieci, którym ze względów zdrowotnych zalecone są ćwiczenia oddechowe, skłonić do głębokiego oddychania. Dr. Otmar, który jest lekarzem szkolnym, wprowadził mianowicie w szkole trzykrotnie na tydzień, puszczanie baniek mydlanych. Okna otwiera się szeroko, aby świeże powietrze miało jak najwięcej dostępu, każde dziecko otrzymuje rurkę i miseczkę z mydlinami — i zaczyna się zabawa. Dr. Otmar twierdzi, że wyniki, jakie w ten sposób osiąga, są niezwykle pomyślne.

Przyrząd do polecania listów wynaleziony został przez węgierskiego inż. Antoniego Fodora.

Wynalazca jeszcze za czasów studenckich musiał był kiedyś w porze egzaminów stracić dużo drogiego czasu na oczekiwanie swej kolei przy oddaniu poleconego listu. Wspomnienie to nie dawało mu spokoju i było bodźcem do pracy nad wynalezieniem przyrządu, któryby to czynił prędzej i nie narażał ludzi na przykrość oczekiwania.

Po siedmioletnich usiłowaniach udało mu się zbudować aparat, który właśnie przedstawił akademii nauk w Paryżu. Zasady naukowe przyrządu oparte są na bardzo ciekawem zastosowaniu własności magnesu.

Dla publiczności rzecz jest bardzo wygodna; ktoś zbliża się do aparatu z listem opłaconym zwyczajnie, do otworu znajdującego się z boku wrzuca monetę potrzebną do polecenia (25 cent. we Francyi), wtedy uchyla przykrywkę skrzynki i wkłada tam list, poczem zakręca korbą, umieszczoną po prawej stronie i z otworu nawprost stojącego wychodzi kwit. Cała czynność trwa 3 do 4 sekund.

Na kwicie znajduje się data i numer, które jednocześnie odciśnięte zostały i na liście. Na pozostawionem wolnem miejscu można wpisać adres odbiorcy.

Przyrząd zabezpieczony jest od wszelkich usiłowań oszustwa.

Gdyby ktoś chciał wrzucić monetę i nie wkładając listu, zdobyć kwit, aparat odmówi mu posłuszeństwa. Korbą zakręcić można dopiero wtedy, gdy list jest wewnątrz aparatu.

To samo stosuje się do fałszywych monet i tu właśnie zużytkowane są własności magnesu, który monetę fałszywą odrzuca do innej przegródki i mechanizm przyrządu do działania pobudzony nie zostaje.

Maszyna do polecania listów od kilku miesięcy wypróbowana jest na Węgrzech. Obecnie ma być próbowana w Paryżu, a w najbliższej przyszłości w Austryi i w Niemczech.

Bezrobocie w Pittsburgu. 14000 górników porzuciło pracę w Pittsburgu na rozkaz miejscowego syndykatu.

Ponieważ chińczycy pracowali w dalszym ciągu, biali chcieli zatem zmusić ich do przerwania pracy--siłą. Chińczycy udali się pod opiekę policyi, lecz mimo to zostali przez strejkujących obrzuceni gradem kamieni.

Policya rzuciła się na tłum, nastąpiło zamieszanie, w którem mnóstwo walczących zostało pokaleczonych.

Jest 6 trupów i 250 rannych.

Zatopiony wulkan. Wielki, powstały przed kilku laty na małej wysepce z grupy wysp Aleuckich wulkan, w czasie trzęsienia ziemi w d. 21 czerwca r. b. zniknął pod wodą. Pozostał po nim jednak ślad, — mianowicie w miejscu, gdzie się znajdował, woda morska gotuje się i wre. Okręt amerykański «Perry», który powrócił właśnie do San Francisco, zbadał ten niezwykły wypadek i stwierdził, że wierzchołek wulkanu znajduje się tuż pod powierzchnią morza; to też w pobliżu temperatura wody wynosi 240 stopni F., wobec czego niepodobna tam się zbliżyć. Jajko wrzucone w morze wydobyto już po kilku sekundach zupełnie ugotowane.

—:—

Teatr Moderne

w Grand Hotelu, wejście od ulicy Krótkiej.

Dziś i w dni następne NAD PROGRAM

Nadzwyczajna Nowość!

Bardzo zajmujący historyczny obraz

Uroczystość jubileuszu 200-lecia zwycięskiej bitwy pod Połtawą

w obecności **NAJJAŚNIEJSZEGO PANA.**

Zdjęcie wyłączne. Obraz ten pod względem swojego artystycznego wykonania niema nic wspólnego z obrazami, wypuszczonemi przez drugie fabryki 1445—1

OGŁOSZENIE.

Z powodu sprzedaży moich zakładów rzeźniczych, ze względów konkurencyjnych rozpuszczono pogłoskę, że takowe zamknięto mi z przyczyny znalezienia w nich połowy konia. Że podobną plotkę mogła stworzyć tylko zawiść — dowodem rozwój mych zakładów, darzonych uznaniem przez Sz. Publiczność wzamian za wzorowe prowadzenie takowych. Wobec tego oświadczam, że nieuczciwi kłamcy, rozsiewający świadomie fałszywą potwarz, będą pociągnięci do odpowiedzialności na drodze właściwej.

1452 3 Z wysokim szacunkiem i poważaniem **Jan Kijak.**

Tym, którzy raczyli nadesłać słowa uznania za **skuteczność** mego **Mydła „Zdrowia"** **przeciwi krostom, pryszczom, zaczerwienieniu, wągrom, spierzchnięciu** etc., składam **podziękowanie,** polecając jednocześnie **nowy** artykuł **o niebywałych zaletach** **„WŁOSOL", krem do mycia głowy,** który daje włos pełny i od łupieżu wolny, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega **wypadaniu włosów.**

Aby umożliwić stosowanie „WŁOSOLU" wśród najszerszych warstw, postanowiłem dostarczać w ciągu 4-ch miesięcy próbne słoiki **po cenie kosztu.** ŻĄDAĆ WSZĘDZIE po **23 kop.**

Wiktor Askanas Warszawa, Sienna 8, tel. 170-94 Marszałkowska 139

Sprzedaż hurtowa w Łodzi: **W. Szayerowicz i S-ka.** 905—6

7-kl. Zakład Naukowy Żeński Maryi Szczyglińskiej

przeniesiony został

na ul. Widzewską № 106A.

Lekcye wakacyjne d. 1-go sierpnia. — Zapis uczenic codziennie od 9—12-ej. 1363—3-2

Dawniejsza klinika prof. Dr. Lassara dla chorób skórnych i włosów.

Niniejszem donosimy, dla uniknięcia pomyłek, że klinika, założona przez profesora Lasara dla chorób skórnych i włosów w Berlinie N.W. przy Karlstrasse № 19, będzie pod dozorem dawniejszych asystentów **Dr. H Isaaka** i **Dr. M. Friedländera** bez najmniejszych zmian nadal prowadzoną. Specyalny oddział dla leczniczych kąpieli, a mianowicie: oświetlenia Röntgena, leczenie Radium oraz kosmetycznych i chorób włosów będzie znacznie powiększonym i jaknajnowszemi urządzeniami zaopatrzony. Dla uniknięcia pomyłek, zwracamy szanownej publiczności uwagę, że drugi podobny instytut pod nazwiskiem prof Lassara nie istnieje ani w kraju ani zagranicą.

1024-5-4

Drobne ogłoszenia.

A! Potrzebni zaraz: człowiek do inkasa z kaucyą i chłopiec do rozwożenia towarów wózkiem. Mąkowski, Południowa № 20. 2552—1

Dwie robotnice na maszyny pończoszniczej potrzeba zaraz. Ulica Główna № 11 m. 18. 2476—3—3

Do sprzedania z powodu zmiany interesu sklep rzeźniczy z lodownią i całem urządzeniem oraz filia. Wiadomość w „Rozwoju". 2472—4—3

Do wynajęcia pokoj duży frontowy, z osobnem wejściem. Ulica Konstantynowska № 45 II piętro m. 10. 2487—3—3

Do sprzedania bryczka nowa. Widzewska nr. 40 w zakładzie stelmachskim. 2553—3—1

Jest kuźnia z mieszkaniem i warsztat dla stelmacha razem do wynajęcia od 1 października. Za reperacye daje się około 500 rb. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod „Kuźnia". 2547—3-1

Kobieta z wykształceniem poszukuje pracy w kantorze albo zarządzającej w interesie. Oferty dla „R" w Administracyi „Rozwoju". 2502—2w2

Kawiarnia jest do sprzedania z wszelkiemi przyrządami i bilardami. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 2514 3-3

Maszyny 2 Singera małoużywane: bębenkowa i pierścieniowa — tanio sprzedam. Konstantynowska № 7 m 16. 2509-3-3

Od 1-go października 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wysoka 28. 2555—3—1

Potrzebni ślusarze do robót wodociągowych. Ul Widzewska nr 75. 2549—1

Potrzebny czeladnik kowalski do kucia z ognia, na stałe, w Żabieńcu, przy fabryce Szmidta. 2546—3—1

Pralnia, egzystująca 2 lata, do sprzedania. Aleksandrowska nr. 48. 2545—3—1

Piwiarnia do sprzedania z nowem urządzeniem, z masarnią, z powodu wyjazdu. Wiadomość w „Rozwoju". 2519—3—3

Potrzebna jest dziewczyna do posługi na przychodnią. Ul. Mikołajewska 53 m. 1. 2516 3-3

Pragnę kupić sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie miasta. Wiadomość ul. Piotrkowska № 108 m. 13. 2495—4—4

Potrzebne uczenice i zdolna podręczna do szycia Nawrot 87, wiadomość w sklepie. 2534—3-2

Potrzebny człowiek piśmienny do koni rolwagowych, dobrze znający miasto. Widzewska 99. 2548—3—2

Piwiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ogrodowa 20. 2541—3—2

Student Akademii Handl. lipskiej poszukuje lekcyi lub kondycyi na wyjazd. Oferty „I. P." w „Rozwoju". 2504—3pś—2

Sprzedam młynek do mielenia kaszy, kierat 2-konny i inne przybory. Ul. Heislera № 9, dom Siecha, Radogoszcz. 2513-3-3

Sklep spożywczy wraz z piwną ławką po zlikwidowanem towarzystwie, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Składowa № 32. 2518—3—3

Sprzedam pralnię „Krakowską" w Piotrkowie, z powodu wyjazdu, egzystująca lat 30. Ulica Grecka № 2, A. Adamus. 2521-3-3

Są do sprzedania białe angielskie uprzęża. Milsza 34—27. 2517—3—3

Sklep kolonialny tanio do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Miedziana № 12. 2529—3—2

Sklep rzeźniczy z urządzeniem i warsztatem do sprzedania zaraz lub od 1-go października. Ulica Aleksandrowska № 64. 2522—4—2

Student petersburskiej politechniki udziela lekcyi. Oferty w „Rozwoju" pod „Politechnik". 2335—6—1

Stolarscy czeladzie potrzebni do roboty budowlanej. Zakątna Nr. 85. 2554—1

Zagubione dokumenty.

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisława Rucińskiego, wydana z fabryki Kindermana. 2506—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Leona Lipkowskiego, wydana z fabr. Karola Zielke. 2505—3—3

Zaginął paszport na imię Stanisława Boguckiego, wydany z gminy Czerniewice. 2530—3-2

Zaginął paszport na imię Andrzeja Stokowskiego, wydany z gm. Wiskitno, pow. łódzki. 2532—3—2

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszki Urbaniak, wydana z fabr. Scheiblera (Nowa tkalnia). 2537—3—2

Zaginął paszport na imię Marcina Zielińskiego, wydany z gm. Woźniki, gub. piotrkowskiej. 2523—3—2

Zaginął paszport na imię Ignacego Ukowskiego, wydany z gminy Wiszchowskiej. 2542—3 2

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Kraski, wydany z piekarni Brzezińskiego. 2550—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Rozalii Pietrus, wydany z fabryki Karola Grenicha. 2557—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Górecznego, wydany z Gazowni Łódzkiej. 2556—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Jakóba Marczaka, wydana przez przedsiębiorcę p. Wilniewskiego. 2499—3—3

Lekarz-Dentysta

DĄBROWSKI

mieszka: **Piotrkowska 97.** 1336r—1

Zagubiono: kwit od paszportu na imię Kacpra Wieczorek, wydany z zakładu robót ziemnych Wiśniewskiego, książeczka spółkowa udziałowa za Nr. 71 i kwit od paszportu na imię Rozalii Wieczorek, wydany z fabr. Heinzla i Kunitzera w Widzewie. 1449—3—1

ZŁOTYM MEDALEM

nagrodzone w 1908 r.

ANTIPIEGOWY I UDELIKATNIAJĄCY KOSMETYK

„Creme Psyche"

nadaje twarzy **PIĘKNOŚĆ.**

1) Usuwa radykalnie:

Piegi, Plamy, Pryszcze.

2) **UDELIKATNIA**

i nadaje aksamitną miękkość i olśniewającą białość cery.

Sposób rozcierania „CREME PSYCHE" w kierunku strzałek.

Wynalazku **A. CHAREMZY**

Apteka i Laboratoryum Chemiczno-Farmaceutyczne w Łodzi, Średnia № 10 Żądać wszędzie. Dozwolony przez Urząd Lekarski za № 1511. Słoik 50 kop

Laboratoryum i **Pracownia Środków Wyjałowionych** poleca: Wodę **„Psyche"** na **włosy**—zabezpiecza od **wyłysienia,** niszczy **łupież** — flak. 75 kop. **Wodę „Młodości"** — przywraca **siwym** włosom naturalny kolor — flak. 75 k. **„Antipot"**—środek przeciw **poceniu nóg**—pudełko 25 k. **„Nogochron"**— plaster na **odciski**—pud. 30 k.

Płyny wyjałowione w ampułkach. 0000—10—1

NIEMIECKI

FRANCUSKI

ANGIELSKI

Instytut języków nowożytnych D-ra G. KUMMERA

ŁÓDŹ, Południowa 3, I i II piętro. RYGA, Gr. Sandstr. 20, II.

Nauka języków nowożytnych przez Nauczycieli odpowiednich narodowości.

Rozpoczynają się nowe **tanie** kursy języków: **rosyjskiego—polskiego—niemieckiego—francuskiego—angielskiego.**

Konwersacya—Gramatyka—Stylistyka—Korespondencya—Literatura i t. d.

Uprasza się o rychłe zgłaszanie się.

1262— **Dr. fil. G. KUMMER.**

ROSYJSKI

ZARZĄD BAŁUCKIEGO TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU

podaje do publicznej wiadomości, że biuro Towarzystwa znajduje się przy ul. Zgierskiej № 64 i otwarte jest w dni powszednie od godz. 10 rano do 3 po poł., gdzie udziela wszelkich informacyj w zakres czynności Towarzystwa wchodzących.

Przyjmuje do dyskonta i inkasa weksle i t. p.

Przyjmuje wkłady na procenty jak od członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liczy od takowych od dnia lokacyi do dnia podniesienia, a mianowicie: na każde żądanie 4%, z 3-miesięcznym terminem 4½%, z 6-miesięcznem 5% i od całorocznych 6%. 1304-18-5

PASTA DO OBUWIA

„IMPERJALIN PALISH"

jest najlepszym środkiem do czyszczenia i konserwowania obuwia. — Dostać można we wszystkich większych handlach. Do każdego pudełka dodaje się **gratis naciераczkę filcową.** 1405—25—3

Warszawska Szkoła Lekarsko-Dentystyczna

A. TROPPA w Warszawie, Marszałkowska Nr. 116, róg Złotej,

Zapis nowowstępujących słuchaczów i słuchaczek już rozpoczęty. Kursy czytane przez profesorów Warsz. Ces. Uniwersytetu. Program wysyła się bezpłatnie 994-6-4

Komisya Likwidacyjna 1435—3

Towarzystwa spożywczego „Oszczędność" w Łodzi, ulica Składowa № 32 — niniejszem podaje do wiadomości osób interesowanych, jako to: członków-dostawców i wierzycieli Towarzystwa, by wszystkie pretensye swoje, odnoszące się do tegoż Towarzystwa, zechcieli złożyć na ręce tejże komisyi do dnia 24 lipca (3 sierpnia) r. b. włącznie, po którym to terminie dane wszelkie zgłoszenia uważane będą za nieważne. Komisya likwidacyjna Tow. „Oszczędność".

Najlepszy WĘGIEL krajowy

Rudolf kostka I, II — dla domowego użytku.

„ orzech I, II — dla piekarń etc.

1 korzec 250 funtów.

POLECAJĄ: 17-d

A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.

KAZIMIERZ OSSOWSKI

Inżynier i obrońca patentowy.

Biura patentowe.

PETERSBURG—Woznieslensk. Prospekt 20.
BERLIN—Potsdamerstr. № 3.

1232-26—4

Mleczarnia w Ogrodzie

Piotrkowska 103 w podwórzu poleca:

wyborowe mleko, kawę, czekoladę, wody gazowe i wszelkie wiejskie produkty, oraz obiady urozmaicone, składające się z czterech dań, drób trzy razy w tygodniu.

Firma **„Zagon".** 1404-3 3

W Grodzisku

Pensyonat w bliskości Zakładu kąpielowego, dla chorych, potrzebujących opieki — z całodziennem utrzymaniem, osobne pokoje. Ulica Ogrodowa, dom p. Gołębiowskiego, Sawicka. 1447-3-2

Do wynajęcia

2 frontowe pokoje

duże, świeżo odnowione z posadzką, z osobnem wejściem. Wiadomość u stróża, ul. Długa № 17. 1442—3—2

Piwiarnia

do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w „Rozwoju". 1441—3—2

Pałacyk piętrowy w ogrodzie z wozownią i stajnią, w Piotrkowie w bliskości kolei żel. Sulejowskiej, zajmowany przez Wielkich Książąt, od 1 października r. b. do wynajęcia. Wiadomość: Piotrków, T. Idebski, ul. Kokszycka № 16 1438—3—2

4 wystawowe okna

z żelaznemi kratami, dwoje sklepowych drzwi, również różne drzwi, okna, 5 kaflowych pieców tanio do sprzedania u Braci Bechtold Piotrkowska 142 1432—3—3

Do sprzedania

maszyny do obróbki drzewa: 1 kielmaszyna, 1 kombinacyjna maszyna, składająca się z bormaszyny, frezmaszyny, bandregi i krezzegi, lżejszej konstrukcyi. Pańska № 68 1430—4—3

Zupełna wyprzedaż damskich szewiotów

własnego wyrobu, również na pojedyncze łokcie, po cenach własnych kosztów — u Lindemana, ul. Wólczańska № 131, II piętro, wejście Wólczańska № 129. 1431

Zaginął **paszport zagraniczny** rodzinny z widem rosyjskim, wydanym przez gubernatora piotrkowskiego d 28 października 1908 roku za № 7038, na imię Franciszka Pawlika. Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem na ul. Piotrkowską № 261, do rządcy domu. 1424- 3 —3

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazyum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8. 1545

Specyalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

Dr St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 114r

Badanie krwi przy syphilisie

Dr. S. SZMITKIND

Srednia № 2

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektryzacyą i masażem

Przyjmuje od g. 8—11 rano. od 5—8½ wiecz. 469-r

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję codziennie od 8 — 1 w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5. 149r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot 2

Przyjmuje od 8—10½ i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. R. GLOGER

przeprowadził się na ul.

Zgierską № 54

nad apteką p Kasperkiewicza. 1425—6—4

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSOW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420—r—

Ul. Południowa № 2.

Dr. Jan Pieniążek

przeprowadził się na

Piotrkowską № 120. 1350—d—

Dr. H. Sadkowski

wyjechał.

Rozpocznie przyjęcia chorych

I-go września. 2150

Dr. Lucyan KOZIOŁKIEWICZ

mieszka obecnie

Piotrkowska 200.

Przyjmuje od 8—10 r. i 5—7 pp.

Choroby wewnętrzne. 1444—8 - 1

Dr. med. S. BARTOSZEWICZ

Analizy lekarskie

w celach djagnostycznych

Piotrkowska № 86, m. 5.

Przyjmuje się też przez aptekę W. B. Głuchowskiego. 1411

Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę **BENEDYKTA № 9.**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

(8½—12 r. i 5 — 7½ pp., panie od 4—5) 1761-r

Dr. Stanisł. Piekarski

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 115

choroby weneryczne i skórne

przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w. 1331

Lekarz szpitala Anny Maryi

Dr. Wacław Jasiński

CHOROBY DZIECI

przeprowadził się na ul. **Piotrkowską № 108,** II piętro.

Przyjmuje do 10 i od 4—6 pp. 1426-14 3

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne

CEGIELNIANA 14.

Od g. 11—1 i 4—7½ w 79r

Dr. med. Z. Golc

chor. skórne i wenerycz.

PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Dr. A. GROSGLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Przyjmuje codziennie od 8½—11½ rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1568-d

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4½—6½ po poł. Południowa 23. 485d

Migreno-Nervosin

natychmiast usuwa **ból głowy i migrenę**. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i skł. aptecz. tylko **oryginalnych** proszków po **10 k.** szt. — Pudełko **1.20 k.** Główn. skł. Tow. Akc. L. Spiess i Syn 645r100

Do wynajęcia

duży pokój frontowy, przyzwoicie umeblowany, z wszelkiemi wygodami i pełnym utrzymaniem Wólczańska № 139 m. 9, od 7 do 9 wiecz. 1421—4-4

Przyjmuję nadrabianie

pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56

2-gie piętro.

1111-d

Potrzebny

młody człowiek lub chłopiec

starszy, do czyszczenia maszyn do drukarni „Rozwoju". Wiadomość w drukarni 1290

ZAKŁAD KRAWIECKI

Władysława Łapienisa

przeniesiony został od lipca na ul. 424r19

Mikołajewską № 39.

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**